

Polskie plany wzburzyły białoruskich polityków

22 lutego 2020

Białoruscy parlamentarzyści są oburzeni planami zorganizowania w Hajnówce 23 lutego kolejnego marszu ku czci Żołnierzy Wyklętych. Planowany marsz skomentowało także białoruskie MSZ.

„W imieniu deputowanych parlamentu chcę wyrazić najgłębsze oburzenie i niezadowolenie z powodu tego, że w Hajnówce ponownie ogłoszono zamiar zorganizowania prawicowo-radykalnej akcji. Wyjątkowe przykre jest to, że dzieje się to w rok 75-lecia zwycięstwa w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej” – powiedział dziennikarzom w piątek w Mińsku wiceprzewodniczący komijsji ds. międzynarodowych Izby Reprezentantów Zgromadzenia Narodowego Oleg Hajdukiewicz.

Białoruski parlamentarzysta zaznaczył, że strona białoruska jest „silnie wzburzona zgodą na takie marsze, szczególnie w kraju, który sam bardzo mocno ucierpiał przez faszyzm i nazizm”. „Jesteśmy oburzeni i prosimy naszych polskich kolegów, aby nas jednak usłyszeli: Romuald Rajs to człowiek, który zabijał kobiety, dzieci i starców. W Hajnówce mieszkają nasi etniczni Białorusini i będziemy ich chronić” – podkreślił Hajdukiewicz.

Rzecznik prasowy białoruskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Anatolij Glaz oświadczył, komentując zaplanowany na 23 lutego w Hajnówce Marsz Żołnierzy Wyklętych, że Mińsk nigdy nie będzie obojętny na próby gloryfikacji zbrodniarzy wojennych, usprawiedliwiania zabijania cywili, spalania wsi i krwawych napadów z czasów II wojny światowej. „Wiecie, całkiem niedawno w Polsce odbyły się uroczystości upamiętniające 75-lecie wyzwolenia obozu śmierci Auschwitz-Birkenau, w których uczestniczyła i delegacja naszego kraju. Jeden z więźniów, który przeżył, powiedział tam bardzo proste i ważne słowa „Nie

bądź obojętny!”. My nigdy nie będziemy obojętni ani na próby bezczeszczenia pamięci naszych rodaków, ani na próby gloryfikacji zbrodniarzy wojennych, ani na próby usprawiedliwiania zabijania cywili, spalenia wsi i krwawych napadów” – głosi oświadczenie rzecznika, opublikowane na stronie białoruskiego MSZ.

Według rzecznika białoruskiego resortu, pozycja polskiej policji budzi trwogę, ponieważ nie protestowała ona przeciwko organizacji marszu. Glaz zwrócił także uwagę na banery z żołnierzem wyklętym „Łupaszko”, które można zobaczyć na blokach czy domach w Białymstoku. „Wczoraj Bury, dziś Łupaszko, a co będzie jutro – usprawiedliwienie ludobójstwa?!” – komentuje Anatolij Glaz.

Rzecznik MSZ Białorusi podkreślił, że takie działania nie mogą pozostać niezauważone, podobnie jak dewastacje pomników radzieckich żołnierzy oraz próby skażenia pamięci historycznej. „Żałujemy, że podobne rzeczy są możliwe tam, gdzie ludzie w pełnej mierze odczuli na sobie skutki faszyzmu. Wzięliśmy pod uwagę oficjalną ubiegłoroczną deklarację polskiego IPN-u o braku zamiarów rewizji przez stronę polską wniosków ze śledztwa komisji IPN z 2005 roku, które konstatowały znamiona ludobójstwa w działaniach Romualda Rajsa. Wyrażamy nadzieję, że polskie władze będą się kierować wskazaną pozycją i usłyszą sprawiedliwy protest lokalnych mieszkańców Hajnówki, którzy osądzają wskazaną prawicowo-radykalną akcję” – oświadczył rzecznik MSZ Białorusi.

Hajnowski Marsz Żołnierzy Wyklętych odbywał się już czterokrotnie, co roku budząc gorące emocje. Uczestnicy marszu oddają w nim hołd m.in. Romualdowi Rajsowi „Buremu”, który walczył w szeregach Armii Krajowej, a później stworzył nielegalną formację zbrojną. Zimą 1946 roku jego zwolennicy przeprowadzili wymarsz na wschodnie terytoria Polski. W czasie ich pochodu zostało spalonych kilka wsi, ze szczególnym okrucieństwem zamordowano 79 osób, w tym kobiety i dzieci. Według przeciwników tego typu marszy, gloryfikacja postaci

„Burego” oznacza przyzwolenie na narodowy szowinizm, zaś skandowanie jego imienia na terenach, gdzie wciąż żyją ludzie pamiętający swoje płonące domy i pomordowanych bliskich oraz mieszkają ich potomkowie możemy uznać za prowokację wobec społeczności białoruskiej i prawosławnej.

Uczestnicy ubiegłorocznego Marszu Żołnierzy Wyklętych maszerowali przez Hajnówkę pod flagami narodowymi oraz ONR. Mieli również baner z wizerunkami żołnierzy wyklętych, a wśród haseł padały m.in. „To my, to my. Polacy!”, „Bóg, honor i ojczyzna!”, „Precz z komuną!”, „Bury – nasz bohater!”. Przeciwnicy marszu próbowali zatrzymać pochód na jego trasie. Mieli ze sobą transparent „Bury nie jest bohaterem”. Policja nie dopuściła do zakłóceń, odgradzając szczelnym kordonem protestujących od uczestników manifestacji.

Źródło: pl.SputnikNews.com